

Stenopism z negocjacji Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" ze stroną rządową przeprowadzonych w dniu 11 kwietnia 1991 r w godzinach 18.⁰⁰ - 24.⁰⁰ w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej.

Michał Boni /Minister P i PS - przewodniczący strony rządowej/:

- Krajową Sekcją Pożarnictwa NSZZ "Solidarność" a delegacją rządową, w skład której wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z panem wiceministrem Jerzym Zimowskim, przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Komendy Głównej Straży Pożarnej z panem generałem Stefanowskim, przedstawiciele Ministerstwa Pracy. Szczerze powiem, tak się składało troszkę dziwnie, że nie było jasności po drodze w jakich terminach rozmawiać, jak jest z tymi upoważnieniami, poparciami itd. Myślę, że skoro spotykamy się, oczywiście być może za późno, tym niemniej spotykamy się. Proponuję następującą procedurę postępowania, jeśli państwo przyjmiecie taką... taki układ ... taki porządek. Po pierwsze ... chyba, że uznamy iż wybieramy kolejność i prezentujemy je każdą z osobna. Ale wydaje mi się, że może najpierw mówić o pewnych całościach dlatego, że większość tych spraw się ze sobą wiąże. Kilka postulatów ma taki charakter wyodrębniony, ale właściwie większość się ze sobą wiąże. Jeśli można oddaję głos stronie związkowej.

Andrzej Wieczorek /członek Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" delegowany przez KK na negocjacje z Rządem/:

- Może najpierw byśmy się przedstawili
- Krzysztof Wojtuński - Przewodniczący KSP NSZZ "S",
- Zdzisław Sołowin - W-ce Przewodniczący KSP,
- Andrzej Brandt - członek Sekcji Krajowej Pożarnictwa,
- Stanisław Brzostowski - nienależący /doradzca/,
- Andrzej Jaroszek - nienależący /doradzca/,
- Piotr Kołodziński - sekretarz KS,
- Andrzej Wieczorek - Krajowa Komisja.

Michał Boni:

- Przepraszam najmocniej, że nie przedstawiłem dokładnie strony rządowej. Jerzy Zimowski - podsekretarz stanu w MSW,
- Andrzej Stefanowski - KGSP
-

Krzysztof Wojtułski:

- Więc może byśmy zaczęli przede wszystkim nasze postulaty od umocowania prawnego. Konia z rządem temu kto rozumie znaczenie naszego umocowania prawne i w tej chwili nie będę... nie wiem, czy jest sens próby wyjaśnienia tego, bo podejrzewamy, że większość z państwa, poza funkcjonariuszami pożarnictwa, tego nie zrozumie. I dziwi nas fakt, że ważność problemu jaką jest ustawa o Państwowej Straży Pożarnej nie znalazł się, że tak powiem, w sferze projektu rządowego. To znaczy, Rząd jakby zbagatelizował tą sprawę. Za to wzięły się związki zawodowe, od autorstwa ustawy poczynawszy, do zwerbowania grupy posłów, celem przedstawienia tej ustawy jako inicjatywy poselskiej. Myślę, że żeby ta regulacja prawna była, dzisiaj byśmy tu nie byli. To by wyjaśniło sprawę do końca. I chcieliśmy zadać pytanie przedstawicielom Rządu - dlaczego się to nie znalazło w sferze prac Rządu jako priorytetowa sprawa, tym bardziej, że przypominam, ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych została uchwalona w kwietniu ubiegłego roku. W ślad za nią w bardzo krótkim czasie ustawa o UOP-ie, o Policji i trochę z opóźnieniem o Straży Granicznej. Straż Pożarna jako czwarty pion tego resortu do tej pory nie ma sytuacji prawnej wyjaśnionej. I to jest pierwszy punkt który... wyjaśnienie tego, możemy przejść do następnych postulatów. To jest podstawa. Strażacy chcą wiedzieć komu właściwie podlegają, kto ma nimi prawo dysponować, od kogo żądać pewnych spraw płacowych, socjalnych itd, bo do tej pory praktycznie jest to nieokreślone. Każdy chce nami rządzić, natomiast jeżeli chodzi o nasze żądania, to każdy mówi, że to nie on. MSW, że to nie on, bo wojewoda. Wojewoda mówi, że jest tylko pośrednikiem z centrali. Kwadratura koła. Odpychanie nas. Chciałbym aby strona rządowa postarała się nam wyjaśnić, jaka jest wykładnia prawna. Tak, żeby to jasniej, mogę tutaj przedstawić schemat organizacyjny. Nie wiem kto z tego wybrnie.

Jerzy Zimowski:

- Istotnie, sprawa organizacji straży pożarnej jest sprawą nie tak prostą. Straż pożarna ma, mówiąc metaforycznie, dwóch panów. Komendy Wojewódzkie podlegają wojewodom, natomiast nadzór merytoryczny nad całością, nad wszystkimi Komendami Wojewódzkimi, Komendami Rejonowymi, jednostkami ratowniczo-gaśniczymi sprawuje Komenda Główna Straży Pożarnych, będąca organem administracyjnym Ministra Spraw Wewnętrznych. Czym jest nadzór i kontrola merytoryczna, a czym jakieś bezpośrednie zarządzanie, to jest problem sporny, problem trudny i rzeczywiście sprzyja to zamieszaniu podporządkowania straży, jej organizacji. W 1990 r. Rząd pracował nad ustawą o ochronie przeciwpożarowej, która jest ustawą zasadniczą. Bez uregulowania systemowego ochrony p.poż.

w Polsce, no że tak powiem, ruszyć. I jak zwykle przy tej okazji zostały ~~zakończona różna grupy~~ uruchomione różne grupy interesów. Bo przy okazji ochrony przeciwpożarowej krzyżują się interesy ochotniczych straży pożarnych, państwowej straży pożarnej, a także zawodowych zakładowych straży pożarnych. Ponieważ ZZSP podlegają różnym resortom, spór dotyczył połowy ministerstw w rządzie i nie doszło do żadnych uzgodnień. Tak że w 1990 r. sprawa ta została... nie wyszła poza uzgodnienia międzyresortowe. Natomiast MSW po wprowadzeniu.... po nowej ustawie o Ministrze Spraw Wewnętrznych wystąpiło w 1990 r. z projektem ustawy o PSP. I ta ustawa została przez Rząd zwrócona z takim oto wyjaśnieniem, że jeżeli nie będzie całościowego, systemowego uregulowania ochrony przeciwpożarowej w Polsce, to nie jest sensowne wprowadzanie ustawy o PSP. I ocena jest taka, że nie byłoby to.... nie jest to zgodne z jakąś logiką prac legislacyjnych Rządu, jeśli się cząstkowe sprawy reguluje przed sprawami zasadniczymi. I wtedy w ministerstwie spraw wewnętrznych powstała inicjatywa, aby uruchomić jakąś aktywność legislacyjną własną, wykorzystując związki zawodowe, wykorzystując środowiska naukowe, wykorzystując zaplecze intelektualne KGSP. W wyniku tego powstała ustawa o PSP i ta ustawa zgodnie z tym co przedtem mówiono, nie miała szans stać się projektem Rządowym, natomiast zyskała poparcie 15-tu posłów i weszła w tok legislacyjny sejmowej, jako projekt poselski. Jako poseł mogę powiedzieć, że trudno mi znaleźć przykład na szybszą drogę legislacyjną od tej jaka się toczy w sprawie o PSP. Trudno znaleźć. W tak błyskawicznym tempie projekt społeczny wszedł od razu bez pierwszego czytania na sesji plenarnej, od razu pod debaty komisji sejmowych, od razu przy wyłonieniu podkomisji. I jeżeli można powiedzieć, że ten tok jest, no nie wiem czy wolny, ale jakiś taki.... może wolniejszy niż jaki by oczekiwano, to wynika z tego, że znowu powstały te siły interesu, które zawsze występują przy okazji rozważania ochrony przeciwpożarowej. I teraz również tok pracy podkomisji sejmowej polegał na polemice ze środowiskami zawodowymi ZZSP, ze środowiskami ochotniczych straży pożarnych, z obroną cywilną kraju. To wszystko przy tej okazji, te wszystkie środowiska, poczuły się zagrożone i uczestniczyły bardzo intensywnie w debacie, co ją oczywiście przedłużało. Na dodatek podkomisja doszła do tego samego wniosku co Rząd, że bez systemowego rozwiązania ochrony przeciwpożarowej w skali całego kraju, nie ma co mówić o PSP. Podkomisja wzięła na siebie trud tworzenia ustawy o ochronie przeciwpożarowej, która systematyzowałaby ochronę przeciwpożarową w skali kraju. I w tej chwili ustawa o PSP, projekt ustawy jest już ukończony. Natomiast w ciągu najbliższego tygodnia, 17 kwietnia będzie dyskusja nad ustawą o ochronie przeciwpożarowej. Ta ustawa będzie miała około 30 artykułów i jest szansa, że 17 kwietnia projekt ustawy

o ochronie przeciwpożarowej będzie wstępnie przez podkomisję uchwalony. W ten sposób obie ustawy mają szansę na to, aby się znaleźć w Sejmie, wpłynąć do Prezydium Sejmu około połowy maja. I jest szansa, żeby w czerwcu, względnie pod koniec maja jeszcze, ale w czerwcu napewno obie te ustawy zostały uchwalone przez Parlament. Uważam, że zrobiono tutaj wszystko co można było zrobić. Przyjęto tok prac naprawdę ekspresowy, nietypowy dla toku legislacyjnego. Pracowały tu różne środowiska. Pracowały z wielkim zapałem, z wielkim oddaniem. Chwała im za to. Ale jak powiadam, wcześniej się tego załatwić nie dało i dziwi mnie ten zarzut, bo przecież koledzy doskonale są w tych sprawach... Uczestniczą od samego początku i zdają sobie sprawę z tych mechanizmów. I zdają sobie również sprawę z bezzasadności tego zarzutu. No szybciej tego się zrobić nie da. I oni tu mają pełną świadomość. Ja nie wiem.... To jest zarzut, który mnie bardzo zdziwił i bardzo zabolął. Ja się osobiście zaangażowałem w tę ustawę. Byłem bardzo zainteresowany w jej wprowadzeniu. Zamierzałem przejść do historii jako urzędnik, który jednak zorganizował w całości MSW i chociażby z takiego szlachetnego zamiaru występowało moje zaangażowanie, wiedząc, że robiliśmy wszystko co się da. Więcej nie mogliśmy nic lepszego wymyśleć, narażając się wszystkim po kolei. To logika pewnej sytuacji. I na prawdę nie rozumiałem i odczuwam to jako coś bolesnego, coś.... Zawód pewien odczuwam przy takim stawianiu sprawy przez związek. Jest to zarzut niesprawiedliwy. To jest złamanie pewnej dzeltelmeńskiej umowy i pewnej współpracy, w którą wszyscy byliśmy zaangażowani i kierowaliśmy się dobrą wolą. Nie potrafię powiedzieć, dlaczego taki akurat zarzut z tego środowiska się uląkł. To tyle co chciałem powiedzieć.

Krzysztof Wojtułski:

- Zanim udzielę głosu koledze Sołowinowi, ja mam pytanie - Jeśli Ministerstwo tak ceni i chce żeby ta ustawa była.... chce rozwiązać nasze sprawy, to dlaczego wcześniej, kiedy była groźba wcześniejszego rozwiązania Sejmu, nie znalazło się to ani w pierwszym rzucie ustaw przewidzianych do rozpatrzenia, ani w drugim, ani w trzecim.

Jerzy Zimowski:

- Jest tok legislacyjny Rządu. Ustawy zostały podzielone na trzy stopnie ważności. I ustawa o straży pożarnej, o PSP w ogóle się nie znalazła, jako ustawa która powinna iść w tym trybie. Ponieważ obawa, że Sejm może się rozwiązać w najbliższych kilku miesiącach po wyborach prezydenckich, spowodowała, że mogły się znaleźć w tym pakiecie ustaw tylko ustawy gospodarcze najwyższym znaczeniu dla państwa. I rzeczywiście byłoby nielojalne wobec Rządu czynić mu

zarzut, że on sprawę zepchnął na margines. Logika sytuacji politycznej i gospodarczej wymagała tego, żeby w ~~przyszłym~~ pierwszym rządzie poszło 12 najpilniejszych ustaw prywatyzacyjnych, ustaw gospodarczych, finansowych związanych z tym... Poszedł budżet, no i siłą rzeczy wszystko zeszło na bok. Zeszła konstytucja na bok, zeszła ordynacja wyborcza. No to przecież są rzeczy o zasadniczym, fundamentalnym charakterze. No trudno tu w jakiś sposób kierować się jakimś interesem.. moja chata panie tutaj najważniejsza, czy coś w tym sensie. Gdzieś społeczeństwo stało w jakimś obliczu..., jakiś wielkich zjawisk politycznych, z które musiało rozwiązać. Rząd przyjął logiczne założenia polityczne w sojej pracy.

Michał Boni:

- Ja rozumiem szlachetnie pojęty interes waszego środowiska; instytucji jaką reprezentujecie. Bywają takie momenty, kiedy dokonuje się pewnych wyborów. Na tej liście preferencyjnej nie było żadnych ustaw, które są istotne dla zmian w systemie opieki socjalnej. Aby pokazać pewien mechanizm pracy Sejmu, w związku z nawąłem pracy, chcę powiedzieć, że Rząd złożył projekt nowelizacji ustawy o zatrudnieniu w grudniu. Pierwsze czytanie tej ustawy, ona niezmiernie istotna jest i możemy konkurować prawda - odbyło się 21 marca. Dzisiaj mamy kwiecień 11 i komisja jeszcze nie rozpoczęła pracy nad tą ustawą, wykonując różne inne prace. Ja zacząłbym jednak bronić stanowiska pana ministra Zimowskiego, że nie jest to kwestia jakiejś złej woli, ani powiedzenia, że specjalnie spychaliśmy problem niżej. Mi się wydaje, że zaangażowanie Rządu w postaci obecności przedstawiciela Rządu, w tym wypadku pana ministra Zimowskiego, w pracach komisji, jest ewidentnym dowodem na to, iż te terminy, które pan minister przedstawił, są ewidentnym dowodem na to, że Rząd nie uchyla się od tego i nie ma najmniejszego zamiaru, aby ta ustawa była zepchnięta na dalszy plan. No jak wiecie, ta lista priorytetowa, ona oczywiście trochę utraciła na znaczeniu. Nie ma na tej liście na przykład ustawy emerytalno-rentowej, a ona okaże się być może jako kluczowa, jeśli chodzi o tempo pracy Sejmu. Nie ma tam umowy ratyfikacyjnej związanej... ustawy ratyfikacyjnej związanej z umową ubezpieczeniową z Niemcami, a ją akurat trzeba podjąć do 30 czerwca tego roku, bo kończy się czas życia tego przepisu. Ja to wyjaśniam - - sędzę, że jesteście o tym dobrze poinformowani. Rozumiem, że mogli- byśmy przyjąć następującą treść, jeżeli oczywiście wszystkie strony ją zaakceptują, że zdaniem strony rządowej i strony związkowej, ustawy dotyczące o ochronie przeciwpożarowej i PSP, powinny być usta- wami nad którymi Sejm zakończy pracę do połowy roku. Ja mówię - zakoń- czy pracę - ponieważ jest planowane drugie czytanie w połowie maja i

mogą być jakieś poślizgi, które należy tutaj założyć. Taka jest sugestia. Ewentualnie możemy to inaczej zapisać. W każdym bądź razie, strona rządowa stoi na stanowisku, że należy te prace, które są na ukończeniu, jeżeli chodzi o jedną z ustaw, zamknięcia teczek. Jeżeli chodzi o drugą z ustaw, że prace w drugim czytaniu i przyjęcie samych ustaw powinno odbyć się jak najszybciej. Nie można oczywiście stawiać warunków terminowych Sejmowi. Możemy uznać, że w efekcie tych rozmów, delegacja która brała tutaj udział wystąpi do Prezydium Sejmu z prośbą o to, aby w jak najkrótszym terminie ustawy te były przyjęte.

Krzysztof Wojtułski:

- Chciałem udzielić głos koledze Sołowiowi.

Zdzisław Sołowin:

- Szanowni panowie ministrowie. Chciałem powiedzieć przede wszystkim przypomnieć jedną rzecz. Przez wiele, wiele lat straż pożarna była w takiej sytuacji jaka jest jeszcze nadal dzisiaj. Pan minister Zimowski przyznał, że ma dwóch panów i praktycznie jeden i drugi pan, kiedy trzeba było pamiętać o straży, to zapominano. Myślę tu o sytuacjach takich, kiedy trzeba było rozwiązywać problemy zgłaszane przez straż. Bo kiedy była straż potrzebna, to wtedy ci panowie, do rozwiązania jakiś zadań, ale które chciał rozwiązać czy minister, czy służby podległe ministrowi, czy też wojewodowie, to wtedy dopiero przypominano sobie o straży. Był ktoś, że wiadomo.... Był ktoś o kim wiadomo było, że będzie pracował i pracuje, jak trzeba to wiadomo było na kogo można liczyć. Tylko jak chodziło już o jakąś rekompensatę za to co robi, to wtedy zapominano. Wysyłano od jednego do drugiego. Jeszcze pamiętam, że w 80-tym roku ten problem podnosiłem jako związek zawodowy, to ówczesny wiceminister powiedział, że jesteście w komfortowej sytuacji - sytuacji, przepraszam za porównanie, takiego też użył - cielaka, który ma dwie krowy i może właściwie z dwóch źródeł czerpać. Wtedy powiedzieliśmy, że niestety jesteśmy w sytuacji tego właśnie cielaka, którego zarówno jedna jak i druga krowa poprostu odstawia. Przepraszam za to porównanie, ale dla przypomnienia. I taki jest stan również na dziś. Ocena była środowiska całego, że tam w resorcie jesteśmy traktowani jako piąte koło u wozu. I niestety dzisiaj ta opinia nie może ulec zmianie w sytuacji kiedy...

Michał Boni:

- Na czwartym miejscu jest straż.

Zdzisław Sołowin:

- No nie. To jeszcze był urząd rady ministrów, a więc to były te cztery podstawowe koła, a my byliśmy tym piątym. Jesteśmy nadal. No sam fakt, że rok czasu upłynął od dnia.... dokładnie 6 kwietnia minął

rok czasu, kiedy Sejm przyjął ustawę o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. W tym samym czasie też przyjęto ustawę o policji, o urzędzie ochrony państwa. W październiku przyjęto ustawę o straży granicznej. W tejże właśnie ustawie o urzędzie MSW wyraźnie zapisane w art. 1, że minister spraw wewnętrznych jest naczelnym organem administracji państwowej realizującym politykę państwa w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej, a w art. 2, że do zakresu działania ministra spraw wewnętrznych należy nadzór nad działalnością policji, uop, straży pożarnej i straży granicznej w zakresie ustalonym w odrębnych ustawach. Takiej ustawy, a minął rok, my dalej nie mamy. Trudno się zgodzić z panem ministrem, że te nasze oczekiwania są tutaj jakieś wygórowane. Przecież wcale nie chcieliśmy, aby ona była pierwsza, ani jakonadruka, ani jako trzecia przyjęta, tylko żeby ~~zająć~~ zajęła się ją również znacznie wcześniej, żeby w końcu ta straż pożarna, np, była traktowana jako jeden z tych czterech równoprawnych pionów. Kiedy była dyskusja nad ustawą o urzędzie MSW, powiedzieliśmy, że my nie chcemy być w tym ministerstwie. W Sejmie to podnosiliśmy. Pytano nas dlaczego? Ano dlatego, że nas tam nie chcą. A że nie chcą, to właśnie świadczyło o tym sytuacja w jakiej byliśmy. Tak że pan minister mówi, że te nasze w tej chwili uwagi na ten temat, czy zgłaszane pretensje, no są nie na miejscu, bo wiemy w jakiej sytuacji.... na jakim etapie jest ta ustawa. To nie są w tej chwili głosy nasze tylko, ale środowiska pożarniczego, które poprostu widzi, że znowu zostaliśmy wykorzystani. Potraktowano nas instrumentalnie, kiedy się okazywało, że ministerstwo nie wiadomo czy będzie, bo mówiło się o tym, że UOP być może nie będzie w resorcie, może nie będzie straż graniczna, no to wtedy przypominano... tak to będzie straż pożarna, będzie policja. Wtedy o straży pamiętano. Dzisiaj poprostu o tej straży zapomina się. Natomiast jeśli chodzi o samą ustawę, pan minister Zimowski na posiedzeniu podkomisji... na posiedzeniu plenarnym dwóch komisji w Sejmie przyznał przyznał również to, że od dziesięciu lat próbuje się przygotować projekt ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Do dzisiaj którego opracować nie można było. Nikt nigdy nie mówił o PSP. O ustawie podmiotowej, która będzie dotyczyła właśnie tych ludzi pracujących w tym zawodzie. Dlatego sami zaczęliśmy koło tej ustawy chodzić. Ta ustawa jest opracowana tylko i wyłącznie siłami społecznymi. Ona została jako gotowiec przedstawiona ministrowi, a później posłom, którzy wnieśli ją jako inicjatywę poselską. I to że w Rządzie nie znalazła ona uznania, to świadczy o tym, że również problem straży pożarnych traktuje się dalej marginalnie. Ja myślę....

Michał Boni:

- Mogę przerwać?... Niech pan podaje jakieś terminy, bo tu możemy tak do

rena opowiadać, że Rząd źle traktuje, nie uznaje. Podane zostały pewne terminy i możliwości realizacyjne tej ustawy. Była moja propozycja dotycząca... Jeżeli chcemy, że tak powiem, w stecz za 10 lat powiedzieć, że nikt się strażą nie zajmował.... Oczywiście można, Tylko ja siedzący tu na czele delegacji rządowej czuję się najmniej winny. Więc prosiłbym, abyśmy spóbowali to konkretyzować, bo możemy zrobić zapis, w którym państwo wprowadzicie jako element informacji o dzisiejszym spotkaniu, że Rząd przez dziesięć lat nie zajmował się problemami straży pożarnych. Proszę bardzo, kontynuacja władzy, palicho, mnie to w ogóle mało grzeje. Natomiast.... Mało grzeje i nic się nie pali. Natomiast chodzi o to żebyśmy znaleźli konkretne rozwiązania. Są podane pewne terminy. Pan minister Zimowski uczestniczył tak....to znaczy pokazywał tak w podkomisji sejmowej, że Rząd jest żywotnie zainteresowany, proszę państwa. Tu nie ma tak, że w momencie kiedy jest inicjatywa poselska, to rząd ma obowiązek tak dokładnie, jak robi to minister Zimowski, pilnować tych ustaw. Tak że rzeczywiście ta praca tam szła. Podane zostały konkretne terminy, to są fakty. Jeśli uważacie, że my możemy tutaj podjąć decyzje za Prezydium Sejmu, za cały Parlament, że ta ustawa wejdzie do 1 maja, no to oczywiście można tak chcieć, tylko że to jest adres...Przepraszam.

Zdzisław Sołowin:

- Dobrze. Więc panie ministrze, przepraszam, ja tylko dopowiem. Więc chcemy....Nie możemy się zgodzić z tym o czym powiedział pan minister Zimowski, że ministerstwo zrobiło wszystko. Uważamy, że nie zrobiło wszystkiego. Nie zrobiło wszystkiego ponieważ projekt ustawy o PSP myśmy stworzyli, a natomiast nikt nie zajął się projektem ustawy, tej o której mowa, że musi być jako druga, o ochronie przeciwpożarowej. Ustawy takiej, którą można przedstawić na komisji sejmowej do rozważenia. Sytuacja jest na dzisiaj taka, że przedstawiony został projekt, który się poprostu nie nadaje i komisja musi nad tym sama pracować. Czas został poprostu stracony. Równolegle nikt tego poprostu nie robi.

Andrzej Wieczorek:

- Trzymajmy się pewnej zasady - nie przerywajmy sobie. Być może faktycznie za długo wątkujemy ten temat, ale ponieważ pan minister poczuł się dotknięty tym iż strona związkowa zarzuciła, prawda... Miał dużo czasu na swoją wypowiedź. W związku z tym koledzy musieli wyjaśnić, że ta wypowiedź była niezasadna. Natomiast wydaje mi się, że opowiedzenie.... tym bardziej, że pan minister stwierdził iż grają różne grupy interesów w Sejmie, powiedzenie o tym, że ona ma szansę wejść pod koniec czerwca, to znając te grupy interesów, wybory mają być

we wrześniu, to już mogę podpowiedzieć co czeka tę ustawę. Prawdopodobnie znawu się nie znajdzie - będzie spychana, bo wiele innych będzie ważniejszych. Rząd wykazał doskonałą umiejętność opracowywania o wiele czasami trudniejszych ustaw w krótkim okresie czasu, jak bardzo mu na tym zależało. Ta ustawa dotyczy bezpieczeństwa społecznego. Moim zdaniem jest jedną z najważniejszych ustaw. I tu ordynacja wyborcza i tak może poczekać, bo ona wejdzie trybem przyspieszonym. To by uregulowało pewien element naszego bezpieczeństwa, żebyśmy panie ministrze nie bali się tego, że chałupa nam się zapali, a nikt do tego pożaru nie przyjedzie, a taki jest poprostu stan. I stąd jest to element podstawowy. Uregulowanie tych wszystkich spraw to poprostu postarajmy się temu nadać odpowiedni bieg. Mimo, że idzie to inicjatywą poselską, wiele rzeczy, wiele inicjatyw poselskich jest potem oddalanych do... Odkładanych. Kiedy Rząd nie da temu odpowiedniej rangi, to obawiam się, że będzie schodziło później w dalszych pracach Sejmu, spychane przez inne ważniejsze Ustawy.

Krzysztof Wojtułski:

- Jeszcze chciałem uzupełnić. To znaczy, bo sprawa ustawy, nawet w terminie późniejszym nie załatwia kompleksowo naszej sytuacji prawnej. Chciałem się zapytać, czy na dzień dzisiejszy, ustawa obowiązująca nas z 1975 r. o ochronie przeciwpożarowej nie nakłada na nas obowiązku uczestniczenia straży pożarnych w akcjach typu ratownictwa technicznego, chemicznego. Bieżemy to niejako siłą rozpędu. Przepraszam, czy minister spraw wewnętrznych weźmie odpowiedzialność za strażaka, który zginie przy skażeniu chlorem, czy wyciekem innej żrącej substancji. Bo prokurator powie - a ki diabeł, przepraszam, każe panu iść. Żaden akt prawny pana do tego nie zmusza. A proszę spytać się społeczeństwo, jak będzie beczka z jakąś substancją skażoną, dokąd zadzwoni? Do straży, bo nie ma żadnej służby w tym kraju, która by się tym zajęła. I tak jest prawie ze wszystkim. Tylko proszę mi teraz wytłumaczyć ludziom, bo ludzie mogą... strażacy, proszę bardzo. Nie ma uregulowań prawnych, my tego nie będziemy robili. Tylko jak my spojrzymy społeczeństwu. Kto to ma zrobić? Proszę.

Michał Boni:

- Ja rozumiem, ale czy pan tym samym zgłasza wniosek, żebyśmy podjęli dzisiaj taką decyzję, że wymagamy od Sejmu, aby przyjął te ustawy w ciągu najbliższych trzech dni. Przepraszam. Jak pan formułuje wniosek końcowy swojej wypowiedzi? W taki sposób, że co my powiemy ludziom? To ja rozumiem - pan jutro wraca do swojej załogi...

Krzysztof Wojtułski:

- Chodzi mi o społeczeństwo, a nie o naszych strażaków.

Michał Boni:

- Ja nie rozumiem przedmiotu sporu. Może ogłosimy przerwę, dlatego że jeśli państwo mówicie, że trzeba to zrobić szybko. Pan minister Zimowski podaje terminy. Mówimy, że wystąpimy do Prezydium Sejmu, żeby było jak najszybciej. Przepraszam. Po mojej wypowiedzi, wszystkie inne głosy, które padły, bądźmy konsekwentni, były głosami, w których państwo cały czas mówiliście, że Rząd jednak ma złą wolę. Że jest niedobry. To że jest niedobry, to wiem i już się do tego przyzwyczaiłem i mało mi to przeszkadza. Natomiast my chcemy wykazać, no tacy grześni, niedobrzy, w ogóle szkodzimy wszystkim strażakom, całemu narodowi - przez 40 lat wszyscy służyli dobrze, a teraz my najgorzej służyliśmy jak umiemy, ale kajamy się i mówimy w związku z tym - my jesteśmy za tym, aby te ustawy weszły jak najszybciej. Problem tylko polega na tym, żeby nie ulegać takiej mitologii, że na przykład jak ustawa idzie tokiem rządowym, idzie ona szybciej. Dlatego że inicjatywa ustawodawcza realizowana przez Rząd po pierwsze wymaga uzgodnień międzyresortowych, które są stosunkowo żmudne i długie. I na etapie przedwstępnym, zanim ona podlega debacie publicznej, toczą się niekiedy wielomiesięczne spory. To nie jest tak, że jak Rząd podejmie pewną decyzję; występuje z pewną inicjatywą ustawodawczą, to to idzie szybciej. Pan minister Zimowski uczciwie, rzetelnie mówił o niemożliwości osiągnięcia consensusu pomiędzy resortami w sprawie ustawy o ochronie przeciwpożarowej. I Efektem tego przecieży było to, że ta ustawa powstanie jakby od tyłu, bo też funkcjonuje jako inicjatywa poselska. I można prosić państwa powiedzieć tak, że zła wola Rządu. Nie chciałem sam wystąpić z taką inicjatywą i można oczywiście to zinterpretować, że w sytuacji pewnego pata niemożności osiągnięcia consensusu pomiędzy resortami, to był bardzo dobry pomysł, że to poszło drogą inicjatywy społecznej, poselskiej. Rząd bieżę w tym udział. Ma być tekst tej ustawy, ale rozumiem, posiedzenie podkomisji jest 17 kwietnia. Tej drugiej, bo tekst tej jednej jest już zamknięty. Efektem naszego spotkania dzisiaj może być uznanie tego że oczywiście należy jak najszybciej to wdrożyć. Tego nikt nie neguje. Pan minister Zimowski nie negował, ani jak sądzę kole-dzy ze straży pożarnej, z KGSP, przepraszam, ani przedstawiciele ministerstwa finansów, ani ministerstwo pracy nie neguje tego, że jest to potrzebne. Pojawiły się po drodze pewne kłopoty związane z niemożnością osiągnięcia consensusu między resortami i znaleziono inną drogę. Może trochę dłuższą, ale w ogóle ją znaleziono.

Czekać, przy niemożności znalezienia consensusu między resortami, to byśmy jeszcze czekali. Ta droga jest. Zbliża się do zakończenia pewnej fazy.

Zdzisław Sołowin:

- Ja przepraszam panie ministrze, ale moja wypowiedź między innymi wynikała stąd, że pan minister Zimowski powiedział o tym, że my zupełnie niepotrzebnie problem podnosimy. Ja wcale swoją wypowiedzią nie kwestionowałem pana ministra propozycji. Dlatego musiałem to powiedzieć, dla pewnej jasności sprawy. Natomiast czego oczekujemy w tym zakresie? To właśnie tego, aby panowie ministrowie, uczestnicząc w pracach Rządu zechcieli przedstawić ten problem i aby Rząd zechciał w nieco szerszym składzie również spojrzeć na to, że to nie jest tylko oczekiwanie strażaków, ale także sprawa bezpieczeństwa obywateli. Sprawa ratownictwa technicznego, którą na bazie tej ustawy, ten system można tworzyć, to nie jest sprawa tylko strażaków, to jest sprawa bezpieczeństwa. Oczywiście nasza też, bo nas oceniają przez pryzmat naszych działań. Jeśli nie ma tej ustawy, nie można utworzyć krajowego systemu ratownictwa. Nie ma osłony prawnej, nie ma dosprzętowania, ci ludzie nie są w tym zakresie szkoleni. I stąd nasza prośba, aby ministerstwa dzisiaj tu uczestniczące, zechciały również tak to przedstawić. Wiemy, że to znowu nie będzie inicjatywa Rządu. Tylko również wiemy o tym, że są ustalane pewne listy, które ustawy mają w jakiej kolejności pójść. Nie chcemy, żeby nasza była dalej ciągle spychana coraz dalej, coraz dalej. Zresztą na ostatnim posiedzeniu podkomisji sejmowej, pan minister Zimowski, kiedy była dyskusja o tym jaki przewiduje się termin wejścia w życie tej ustawy, na ostatnim posiedzeniu zaproponował datę wejścia w życie ustawy - 1 lipca 1992 r. Miesiąc temu na posiedzeniu podkomisji była data zupełnie inna - 1 lipca w tym roku, ewentualnie natomiast te sprawy, które wiążą się z wydatkami budżetu państwa - później. Uznaliśmy, że oczywiście w tej chwili nie ma co oczekiwać przyznania... załatwienia w budżecie państwa środków na wprowadzenie tej ustawy, bo budżet państwa jest uchwalony. Ale można i trzeba i to jest rola ministra między innymi spraw wewnętrznych, aby te środki znalazły się w nowym projekcie ustawy budżetowej. I oczekujemy, że od nowego roku wejdzie. Tu usłyszeliśmy, że już inna data. A trzeba jeszcze pamiętać o tym, że są też tam terminy które mówią, że przepisy wykonawcze i wszystko zostanie wydane w ciągu pół roku. A więc praktycznie, zgodnie z propozycją pana ministra na ostatnim posiedzeniu podkomisji sejmowej, miałyby wejść w życie nie wcześniej jak z dniem 1 stycznia 1993 r. Dziękuję.

Andrzej Wieczorek:

- Jeżeli można. Chodzi poprostu o gwarancje, żeby ta ustawa nie spadła, dlatego że ona jest właśnie społeczna, ona jest robiona przez komisję sejmową. O tym jak prowadzi Prezydium decyduje. Gdy będzie presja Rządu, prawda, na temat ustaw i jeszcze innych aktów prawnych, które mogą okazać się bardzo ważne z pozycji gospodarczej, no to może się okazać, że ta ustawa może zacząć spadać. Jeżeli tak dzisiaj jesteśmy wszyscy za ochroną życia i wprowadzamy jedną ochronę życia, to chrońmy życie w całej gamie i wprowadzajmy ustawy, które nasze bezpieczeństwo chronią. I myślę, że o ile tamta ma mieć pierwszeństwo, to akurat one się dokładnie dopełniają. W związku z tym, można je wprowadzić takim samym trybem. Przepraszam, chodzi tutaj o to, żeby Rząd wydał do Prezydium Sejmu odpowiednie oświadczenie iż również zależy mu na tym, aby ta ustawa weszła w terminie do końca....
Ja myślę, że rozmawiamy dokładnie o tym samym.

Michał Boni:

- Żeby weszła do końca?

Andrzej Wieczorek:

- Czerwca. Tak jak tutaj poseł Zimowski się zobowiązywał i byłaby to gwarancja.

Jerzy Zimowski:

- Ja się niczego nie mogę zobowiązywać, bo demokracja to jest....

Michał Boni:

- To do czego my możemy się zobowiązać, to do przygotowania informacji na ten temat na posiedzenie Rady Ministrów i że widzimy potrzebę przedstawienia stanowiska rządowego Prezydium Sejmu.

Jerzy Zimowski: - No właśnie.

Krzysztof Wojtułski: - O to nam chodzi.

Michał Boni:

- Z przyjęciem oczywiście jakiś sugestii terminowych, które i tak wynikają po pierwsze z procedury legislacyjnej, po drugie, co do tego nikt nie ma chyba wątpliwości....

Jerzy Zimowski:

- Ja myślę, że ta sprawa co do tego, że te ustawy będą uchwalone w czerwcu, to to możemy mieć jakiś duży stopień prawdopodobieństwa. Chciałbym powiedzieć panom, że demokracja ma ten miły walor, że nigdy nic nie wiadomo. Nie jest to taka sytuacja, że jakaś grupa ludzi ma, ponieważ chce czegoś, to to przevorsuje w systemie demokratycznym. To jest pewne procedury.... musi spełnić pewne procedury. Musi dokonać kompromisu między różnymi interesami i nie wiadomo w gruncie rzeczy co z tego wyjdzie. Panowie tu robią taki jakiś....

jakby tego procesu nie rozumieli, że demokracja nie pozwala na to. To dawniej była taka sytuacja, że gdzieś tam zapadała jakaś decyzja czynnika politycznego i ta decyzja była realizowana w sposób jakiś szybki i powiedzmy, w miarę taki z góry założony. W tej chwili wszystko jest walką, wszystko się ściera i trzeba powiedzieć.... Przecież wiecie panowie, że dwa projekty ministerialne o ochronie przeciwpożarowej i PSP odpadły z Rządu i ja jako minister, który został ministrem w sierpniu, w październiku spowodowałem, że między innymi z waszej inicjatywy, już się pojawiła ustawa, projekt ustawy społecznej. No trudno, aby dwumiesięczny minister już panie rozwijał wielką działalność legislacyjną, kiedy on jeszcze w ogóle nie wie co się dzieje w ministerstwie do którego wchodzi i jeszcze ma na głowie ustawę o straży granicznej. Więc to są sprawy dla nas zrozumiałe, ale nie wchodzimy w to. Nie wchodzimy w to. Uważam, że jest to jakieś nieporozumienie, albo jakieś....

Michał Boni:

- Ja rozumiem panie ministrze, że kolegom nie chodzi o to żebyśmy, że tak powiem, szturmem strażackim te ustawy wprowadzili, tylko chodzi o to, aby Rząd wyraził swoje stanowisko....

Zdzisław Sołowin: - Otóż to. O to nam tylko chodzi.

Jerzy Zimowski:

- Nie, ale czekajcie. Panowie, my możemy powiedzieć jedno - rządowi jest dość trudno zająć stanowisko tak *expressis verdict*. Dwukrotnie Rząd zajął stanowisko, że te ustawy muszą, powiedzmy, zostać uchwalone w takim trybie, aby nie kolidowały z zasadniczymi ustawami państwowymi. Dlatego ja myślę, żebyśmy Rządu tutaj jako całości nie rzucali na kolana, nie próbowali od niego wyłudzić jakiś takich oświadczeń, tylko poprostu wiemy, że ten mechanizm, który uruchomiliśmy daje gwarancję, że te ustawy w czerwcu wejdą pod obrady plenarne. I nie ma po co tutaj angażować Rządu. Sami sobie możemy dać z tym radę, bylebyśmy działali wspólnie i wiedzieli czego chcemy.

Michał Boni:

- Ja mam taką propozycję. Po pierwsze. Chciałem też uświadomić jedną rzecz, że wprowadzenie w życie tej ustawy konsumuje wszystkie inne postulaty. Ja rozumiem, że istotniejsze jest rozwiązanie systemowe-ustawowe niż, że tak powiem, bieżące rozstrzyganie podstaw prawnych do tego, żeby na przykład dzisiaj w ogóle debatować na temat statusu straży pożarnej, z czego płacić umundurowanie, jakie przyjęte jest wynagrodzenie. To jest wszystko w jakiś sposób ograniczone. Ta ustawa *de facto* konsumuje całość tego problemu. Teraz, w momencie kiedy przyjmujemy założenie, że ta ustawa wejdzie w życie w odpowiednim

terminie, no to tym samym jakby zawieszamy na pewien czas konsumpcje imnych sfer, bo w innym przypadku trzeba byłoby szukać kalekich rozwiązań prawnych. Albo jesteśmy za sytemowym rozwiązaniem, które będzie wynikało z tej ustawy, albo jesteśmy za jakimś rozwiązaniem szcątkowym. Ja w każdym bądź razie zawieszając głos, ogłosiłbym 10 minutową przerwę.

Zdzisław Sołowin:

- Ja jeszcze tylko á propos tego co powiedział pan minister. Pan minister chce nam powiedzieć, że my zupełnie nie rozumiemy zasad demokracji i że nie wiemy, że to nie zależy tylko od ministerstwa. My doskonale o tym wiemy panie ministrze, tylko chcemy również, aby nasz organ naczelny powiedział wyraźnie jakie jest jego stanowisko, żeby również domagał się mocniej na posiedzeniach Rządu i wtedy, kiedy będzie to stanowisko przedstawione oficjalnie, to będziemy.... i nie zostanie ono spełnione, to będziemy wtedy narzekać na zasady demokracji. A w tej chwili mamy wrażenie, że niebardzo tym którym powinno zależeć zależy na tym, aby ta ustawa właśnie weszła takim tokiem. Dziękuję.

Andrzej Wieczorek:

- Ja może tylko jedną sprawę poruszę, żebyśmy bardzo ostrożnie dobierali pewne słowa, bo powiedzieć, że myśmy przyszli tutaj wyłudzić coś od Rządu jest jakbym to określił, za ~~można~~^{mocno} powiedziane. Traktujmy się tak troszeczkę poważniej. Ja myślę, że jest inna sprawa, ponieważ nasz resort wykazał się pewną inercją, bo poprostu nie potrafił załatwić tą sprawę. Załatwia się to poprzez zespół poselski, jako inicjatywę społeczną. Natomiast zupełnie nie~~ma~~ ma tutaj żadnego wsparcia resortu. I teraz prosimy poprostu, żeby Rząd wydał odpowiednie oświadczenie, żeby wzmocnić i przyspieszyć pracę.

Przerwa 10-cio minutowa.

Michał Boni:

- Wznawiam obrady po przerwie. Przypomnę, że strażona rządowa zobowiązała się przedstawić informację na posiedzeniu Rządu, celem uzyskania stanowiska Rządu takiego, aby ustawy mogły być przyjęte przez Sejm jak najszybciej, ze świadomością tego stanu de facto, że mogą one skonsumować większość postulatów~~ów~~ i większość trudnych spraw pożarniczych.

Krzysztof Wojtułski:

- Ja może bym uzupełnił jeszcze ten akt dobrej woli ze strony Rządu, że może.... by to było bardziej zrozumiane, jeżeli byłaby deklaracja ze strony rządowej już wypracowania środków w poczet przyszłej... to znaczy, żeby z taką propozycją ministerstwo zwróciło się do Rządu, żeby już zapewniło środki na poczet przyszłej ustawy. Mam nadzieję,

że będzie to bardzo dobrze odebrane. Że rzeczywiście wtedy odbierzemy my jako społeczeństwo pożarnicze, że tak powiem, jako akt dobrej woli.

Michał Boni:

- Powiem szczerze, że nie ma żadnej podstawy prawnej....

Krzysztof Wojtułski:

- Nie, nie. Ja rozumiem, ale....

Michał Boni:

- Chcemy doprowadzić do tego, żeby Rząd zajął poważne stanowisko. Poważne publiczne stanowisko rządowe. Nie może być zapisu, co do którego niewiadomo jak będzie, że tak powiem, w sensie realizacyjnym wyglądał, dlatego że niewiadomo ~~jak będzie~~ do końca jaką Sejm przyjmie ustawę. Zakładamy, że taką która będzie odpowiadała strażom pożarnym, czyli sensownie rozwiązywała wszystkie problemy, ale sami też wiecie, że pewne skutki będą się wiązały w następnym roku, z następnymi latami itd, dlatego tego typu dyskusja o środkach odbywa się wtedy, kiedy kształtuje się budżet. Nie konstruuje się budżetu w miesiącu kwietniu. Przepraszam najmocniej, ale gdybyśmy my publicznie w tej chwili zechcieli się zagłębiać w różne grupy zawodowe....

Krzysztof Wojtułski:

- Ja rozumiem, oczywiście rozumiem.

Michał Boni:

- To co, do przyjęcia jest jak rozumiem?

Andrzej Wieczorek:

- Co rozumieć mamy przez pojęcie - jak najszybciej?

Michał Boni:

- To znaczy - my jesteśmy gotowi przedstawić te informacje na najbliższym posiedzeniu Rządu.

Zdzisław Sołowiń:

- Jeżeli można powiedzieć o tych sugestjach odnośnie środków, to idzie o to, aby nie było znów takiej sytuacji, że na najbliższym posiedzeniu Rządu, kiedy.... podkomisji, kiedy będzie mowa bo ten termin nie został.... On.... Te przepisy końcowe, tego projektu nie zostały do końca jeszcze sprecyzowane. Między innymi chodzi o propozycję daty z jakim dniem ma wejść w życie ta ustawa. Uważamy, że nie do przyjęcia jest stawianie takie jakie jest obecnie, że co posiedzenie podkomisji, to coraz dalszy termin stawia się wejścia tej ustawy. Stąd ta nasza sugestia co do środków. Może nieprecyzyjnie. Mówimy właśnie o tym terminie wejścia ustawy w życie.

Michał Boni:

- Ja rozumiem, tylko to jest jakby inaczej nazwany w gruncie rzeczy ten sam problem. Mnie się wydaje, że tak, że po pierwsze - no wy

uczestniczycie w tych pracach tej podkomisji, tak? I niewątpliwie przy waszym współudziale ta ustawa powstała. I niewątpliwie wasze racje po pierwsze poprzez akcję protestacyjną są powszechnie znane. Wydaje mi się, że trzeba poprostu w tej dyskusji sejmowej na przykład upoważnić jeszcze władze krajowe związku do reprezentowania interesów państwa. Tak aby te zapisy były z jednej strony jak najsensowniejsze, jeśli chodzi o wprowadzenie w życie tych ustaw. Z drugiej strony związane, że tak powiem, z realiami budżetowymi. Bo to też trzeba wtedy znać. Moim zdaniem, procedura powinna być następująca - nie taka, że ustalenie terminu, który spowoduje wejście w życie ustawy pięć lat później, to równie dobrze co upijanie się w myślach a nie na prawdę. Natomiast tutaj należałoby przyjąć taką jakąś procedurę, która powodowałaby sukcesywne w czasie wprowadzanie w życie wszystkich tych elementów. No i to jest dyskusja nad budżetem, która odbędzie się już niedługo... jesienią, prawda. Rozwiązanie systemowe, ustawowe, debata parlamentarna i rozwiązania. I to jest do przyjęcia.

Przedstawiciel MPiPS:

- Minister Spraw Wewnętrznych oraz Pracy i Polityki Socjalnej przedstawi informację na najbliższym posiedzeniu Rządu, celem uzyskania stanowiska Rady Ministrów zaadresowanego do Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej o konieczności uchwalenia ustaw o PSP do końca czerwca br.

Michał Boni:

- Czy strona związkowa zgadza się z proponowanym zapisem?

Krzysztof Wojtułski:

- Tak.

Michał Boni:

- No to teraz jakby przechodzimy do omówienia następnych problemów. Proszę bardzo. Przypomnę o tym co powiedzieliśmy, że zdaniem strony rządowej, jakby część tych postulatów jest skonsumowana rozwiązaniem ustawowym. Trzeba to brać pod uwagę.

Krzysztof Wojtułski:

- Zgadzam się z panem ministrem, tylko że jak tu pan minister Zimowski powiedział i również pan, są to formy demokracji. I te formy demokracji nie dają nam gwarancji, bo nikt tutaj gwarancji nie da, że.... tak momencik.... ale do czego chcę zmierzyć.... a straż pożarna do tego czasu musi funkcjonować. Nie możemy czekać na przepisy, tylko musimy funkcjonować dalej. I dlatego aktualne są dalsze nasze postulaty i chcemy je omówić poprostu, bo to jest nasze być albo nie być teraz. Bo sobie chyba zdajemy sprawę, że nikt nie będzie czekał ze strażaków na ustawę, że nie będą teraz gasili. Tym bardziej, że mamy na prawdę palące potrzeby,,które teraz zamierzamy przedstawić.

Michał Boni: - Proszę bardzo.

Krzysztof Wojtułski:

- Więc zacząłbym może dla rozluźnienia, przynajmniej dla nas, problem weryfikacji kadry we wszystkich jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej. Sprawa jest bardzo drastycznie przedstawiona, dlatego że są to powody w większości przypadków do różnych niepokojów na tym tle w województwach. Tam, gdzie takich zmian personalnych nie nastąpiło. Tak samo są duże zastrzeżenia pod adresem Komendy Głównej, pod adresem innych jednostek organizacyjnych. Były nasze wcześniejsze ustalenia z Komendantem Głównym, co do przeprowadzenia takiej weryfikacji. Miała ona się zakończyć w I kw. tego roku. Nawet został opracowany wspólnie projekt takiego zarządzenia. Tylko to. Dlaczego myśmy to zaproponowali? Żebyśmy właśnie nie gasili tych konfliktów na tym tle, tylko poprostu niejako sami znaleźli rozwiązanie poprzez wprowadzenie takiego zarządzenia. Nie znamy przyczyn, dlaczego to nie zostało przeprowadzone. Wiemy oczywiście, że są osoby które się temu przeciwstawiały. Natomiast naprawdę jest to bardzo ważny problem. Nie będę tu podawał drastycznych przykładów, które świadczą o żenującym poziomie niektórych naszych kierowników grup zawodowych i przez ludzi jest to strasznie odbierane. Jest to jak wspominałem powodem dość częstym powstawania tych konfliktów, sporów. Aktualnie mogę powiedzieć, że przyczyną takiego konfliktu jest sprawa w Szczecinie, w Komendzie Rejonowej. Już nie będę wymieniał więcej. Chciałbym zadać pytanie, kiedy i w jaki sposób będzie ta weryfikacja przeprowadzona.

gen. Andrzej Stefanowski:

- Rozumiem panie ministrze, że ja.

Jerzy Zimowski: - Proszę bardzo.

gen. Andrzej Stefanowski:

- To znaczy moja odpowiedź będzie krótsza, to co już kilkakrotnie było podnoszone. Nie ma w chwili obecnej podstaw prawnych do przeprowadzenia masowej weryfikacji kadry w jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej poczynając od - proszę o wybaczenie, bo dotyczy to też mojej osoby - Komendy Głównej, Komend Wojewódzkich, Komend Rejonowych, Szkół Pożarniczych, Centrum Naukowo-Badawczego i jednostek liniowych w postaci Zawodowych Straży Pożarnych. Prawdą jest, że od lipca ubiegłego roku wspólnie ze związkiem zawodowym myśmy rozważali sprawę tej weryfikacji. I prawdą też jest, że środowisko przyjęło to negatywnie, eksponując element praworządności. Wspólnie z panem wiceministrem Zimowskim reprezentujemy taki pogląd, że weryfikacja będzie elementem naturalnym i automatycznym w momencie uchwalenia przez Parlament ustawy o PSP, ponieważ będzie generalnie....

Ale trzeba też sobie powiedzieć, że jednak pewna odmiana weryfikacji miała miejsce. Dla przykładu mogę podać, że od 1 stycznia ubr 31 województwach nastąpiła zmiana na stanowiskach komendantów wojewódzkich. Prawdą też jest, że w wielu przypadkach odbyło się to w wyniku no pewnych zaostrzonych sytuacji w tych jednostkach. Powtarzam - na 49 województw w 31 na przestrzeni 15 miesięcy kadra ta kierownicza została wymieniona. Nie mamy dokładnego rozeznania, bo jest to o mniejszym ciężarze gatunkowym, jeżeli chodzi o weryfikację... wymianę kadry na szczeblu rejonów pożarniczych. Jest ich 374. Aczkolwiek w niektórych województwach, tu mogę podać przykład województwa toruńskiego, na 6 komend rejonowych, w 4 na przestrzeni ostatniego roku, nastąpiła wymiana na stanowisku komendanta rejonowego. Takie jest moje stanowisko w tej sprawie.

Krzysztof Wojtułski:

- W takim razie zacznę od góry. Prezydium Krajowej Sekcji wystąpiło z listem do ministra spraw wewnętrznych w sprawie konkretnie personalnej dotyczącej gen. Andrzeja Stefanowskiego i do tej pory, chociaż przez uprzejmość, nie otrzymaliśmy odpowiedzi, jakie jest stanowisko ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie.

Michał Boni:

- Ja mam taką propozycję. Dlatego że ja miałem tu takie telexy, upominki osób niepełnosprawnych "Solidarności" z sugestiami kto ma zostać pełnomocnikiem d/s Spółdzielczości Inwalidów, ewentualnie w świetle nowej ustawy o Rehabilitacji i Zatrudnienie Osób Niepełnosprawnych - Sekretarzem Stanu - uznałem, że są nadmiernie rozwinięte poczucie własnych kompetencji i obowiązków związkowych.

Krzysztof Wojtułski:

- Proszę nas dobrze zrozumieć. Przepraszam bardzo.

Michał Boni:

- Radziłbym przyjąć taką formę, możemy się umawiać tylko i wyłącznie o pewnych zasadach. Natomiast nie zgadzam się, aby negocjacje związku zawodowego ze stroną rządową dotyczyło kwestii personalnych i ...
/przerwa w rejestrowaniu/ Ja rozumiem, że ~~skarał się na przedstawienie~~ sytuacja jest taka i dobrze żebyście ją bardzo uważnie rozważyli, że skoro nie ma podstaw prawnych, to trudno debatować nad tymi zasadami. Ja rozumiem, że był taki moment, taka faza współpracy, tak, na ten temat. Chciałbym, aby obie strony powiedziały, jeśli można, prosiłbym o przybliżenie, czego się tam dopracowano. Nie w sensie, że odbędzie się to, bo to nie należy do związku zawodowego. To traktuję jako kryteria, jakieś zasady i czy rzeczywiście istnieją podstawy prawne. Bo skoro nie ma podstaw prawnych do przeprowadzenia tego, no

to ja wtedy zgadzałbym się z panem Komendantem, że de facto, ta reorganizacja związana ze zmianą struktur, statusu, co dać ma ustawa, mogłaby być dopiero podstawą. To nie oznacza, że nie należy pracować nad tymi kryteriami. Można byłoby, renegocjować te zasady i kryteria, które zostały przyjęte. Stale nad nimi pracować z myślą o nowej ustawie, nie traktując tego jako jakiegokolwiek sposób.... Traktując to jako normalne działanie, natomiast nie jako jakieś polowanie na kogokolwiek.

Krzysztof Wojtułski:

- Może kolega Andrzej Brandt, który bezpośrednio brał udział w tym.

Andrzej Brandt:

- Zanim zaczniemy mówić o przeglądzie, trzeba wyjaśnić, że słowo weryfikacja było specjalnie unikane w procesie prac w tym temacie, dlatego że nie chcieliśmy mieć tutaj pewnych skojarzeń z weryfikacjami w innych pionach, innych służbach, gdzie wyłącznie lub również pewne elementy polityczne decydowały jakie oceny otrzymywały osoby. Wiadomo jest, że obowiązek dokonywania ocen przez przełożonych w stosunku do podwładnych nie jest czymś nowym w służbie pożarniczej. Są regulacje prawne, które zakładały 'cykliczne przeprowadzanie ocen kwalifikacyjnych funkcjonariuszy straży pożarnych. Z tym, że sytuacja już na początku zeszłego roku, konkretnie w marcu na Zjeździe, została zasygnalizowana kierownictwu Komendy Głównej, że może wystąpić w skali kraju żywiołowa akcja polegająca na wyrażaniu swojego niezadowolenia przez podwładnych do swoich bezpośrednich przełożonych. Już wówczas związek wychodził z informacją, sugestią, aby strona służbowa zastanowiła się nad taką formą, czy metodą przeprowadzenia oceny kadrze dowódczej, która mogłaby być zaakceptowana przez stronę społeczną. Tym samym, aby strona służbowa trzymała poprostu rękę na pulsie wydarzeń, które mogły mieć miejsce. Zresztą nasze przewidywania się sprawdziły, bo początek ubiegłego roku, jaki i też miesiące letnie potwierdziły nasze przypuszczenia tutaj i wówczas w rozmowie w sierpniu, konkretnie 8 sierpnia, z Komendantem Głównym, Komendant Główny przyznał zasadność wzięcia w pewne ramy systemowe przeglądu kadrowego. I takie prace zresztą zostały poczynione. Strona związkowa na Zjeździe swoim w Poznaniu w październiku ubr wyraziła pełną społeczną aprobatę co do form przeprowadzenia przeglądu. Stąd trochę dla nas jest tu zaskoczeniem to, że środowisko pożarnicze wyraziło się negatywnie. Podejrzewać należy, że właśnie osoby które obawiały się tak uspołecznionego przeglądu, mogły wyrażać się negatywnie. Zresztą również w Poznaniu, w październiku, przewidując czy opowiadając pewien tok uzgodnień przeprowadzonych ze stroną służbową, uspokoiliśmy środowisko zawodowe, które uzyskując informację, że przegląd taki zostanie zakończony do końca I kw. bieżącego roku, praktycznie zaprzesta-

zo w szerokiej skali tą żywiołową akcję. Na dzień dzisiejszy sprawa sprawa nie została załatwiona, natomiast strona związkowa czuje się poprostu w sytuacji dosyć niedwuznacznej, dlatego, że załogi które przystały na tą formę przeglądu, poprostu mają do nas uzasadnione pretensje. Sądzę, że to mniej więcej w zarysach daje obraz temu zagadnieniu. Dziękuję.

Andrzej Wieczorek:

- Jeżeli można. Jeśli chodzi o przegląd kadr, każdy zapoznał się z propozycją związkową, która była powiedzmy ustalona i to nie chodzi przecież o jakby "Solidarność" rości sobie pretensje do wyłącznej oceny kadry i to wyraźnie powiedzieli. Jest to wynikiem działalności związku, który stara się poprostu zawiadywać pewne konflikty. Większość przecież konfliktów powstaje na styku przełożony-podwładny. Jeżeli takie rzeczy zaczynają się generować i później na przykład dokonuje się w sposób niekontrolowany. No to zawsze lepiej wprowadzić - wcześniej przewidywać skutki - pewien element polityki oceny. I wydaje się że nie muszą być aż specjalne zarządzenia. Jest to w zasadzie jedna z funkcji kierowania, właściwe ocenianie swoich kadr i każdy szczebel danej struktury winien wypracowywać sam metody oceny i ją co jakiś czas, jako pewien element weryfikacji stosować. Tu jest tylko propozycja. Propozycja jest załączona i nikt sobie nie rości pretensji, żeby w całości ta propozycja była. Tu chodzi o przedyskutowanie tej koncepcji i wprowadzenie pewnej polityki kadrowej. Wszędzie to poprostuż żeśmy zrobili w naszym kraju i nie widzę problemu, aby jeszcze były białe plamy na naszej rodzącej się demokracji.

Andrzej Brandt:

- Jeżeli mogę dopowiedzieć, bo niedokończony jest właściwie temat. Tu mam akurat nasz dekret, który reguluje pragmatykę służbową tzn. o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa. W art. 4 jest zapis, że funkcjonariusz pożarnictwa podlega okresowym ocenom kwalifikacyjnym. Minister Spraw Wewnętrznych ustali szczegółowe zasady i tryb sporządzania tych ocen. I jeszcze raz zaznaczam, że miały być to oceny kwalifikacyjne a nie decyzje kadrowe. Decyzje kadrowe w oparciu o te oceny miał podjąć pion służbowy. Oczywiście w momencie tym, kiedy ten temat nie jest załatwiony, jest fakt oczywisty, że może dojść do pewnej eskalacji ponownych działań ze strony załóg pracowniczych.

Michał Boni: